Rok XVI. Lwów, 1. Maja 1902. Nr. 5.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . **10** koron
„ ćwierć stronicy . . . . . **3** „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **6** halerzy.

L. 852.

Protokół

V. posiedzenia Rady zawiadowczej w dziesiątym okresie Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, odbytego we Lwowie w dniu 19. kwietnia 1902. r.

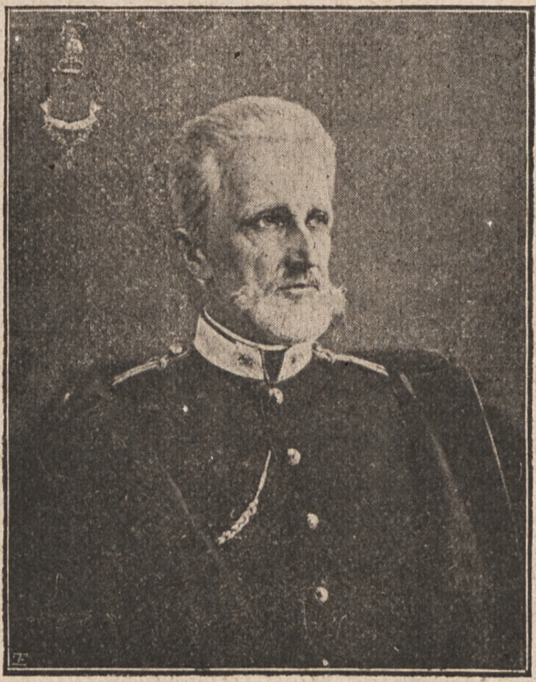
Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Początek posiedzenia: Godzina 4½ po południu.

Obecni: Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski Członkowie Rady: Dr. Ludwik Ćwiklicer, Augustyn Locher, Michał Osiński, Dr. Zygmunt Miczyński i Emil Nowicki. Sekretarz Rady: Antoni Szczerbowski. Nieobecność usprawiedliwili: Antoni Bahr, Władysław Mühln i Henryk Rewakowicz.

Porządek dzienny: I. Zatwierdzenie protokołu posiedzenia w dniu 25/I 1902. II. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego z czynności za czas od 15. stycznia do 15. kwietnia 1902. (Ref. Dr. Alfred Zgórski). III. Sprawozdanie kasowe za pierwszy kwartał 1902 roku (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer). V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer). VI. Wybór Komisyi egzaminacyjnej dla szóstego krajowego kursu pożarnictwa. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.) VII. Wzorowy statut, regulamin służbowy i regulamin dla nocnego pogotowia pożarnego. (Ref. Antoni Bahr). VIII. Przyznanie honorowych odznak (Ref. Dr. Alfred Zgórski). IX. Sprawy Związków okręgowych. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer). X. Porządek dzienny Krajowego Zjazdu w Bochni i przyznanie subwencyi. (Ref. Dr. Alfred Zgórski). XI. Prośby straży pożarnych o zapomogi (Ref. Dr. Alfred Zgórski). XII. Samoistne wnioski.



Uchwały: Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski zagajając posiedzenie podniósł się z miejsca, a czyni to równocześnie zgromadzone plenum Rady i przemówił jak następuje: Dnia 22. kwietnia b. r. przypada uroczystość złotych godów naszego czcigodnego i ukochanego Naczelnika Księcia Adama Sapiehy. Chcielibyśmy w dniu tym pamiętnym wziąć udział godny w uczczeniu zasług jego i odpowiedni hołd mu złożyć. Niestety! Naczelnik złożony chorobą z polecenia lekarza potrzebuje absolutnego spokoju i unikać musi wszelkich wzruszeń.

Uroczystość ograniczy się tedy w kole najbliższej rodziny, my jednak spełnimy dziś nasz obowiązek, w nadziei, że głosy szczerej przyjaźni i życzliwości dojdą chorego i będą mu pociechą na łożu boleści. W tym celu przygotowałem adres, który w imieniu Związku wręczę rodzinie“.

Tu odczytał p. Przewodniczący adres o następującem brzmieniu:

„Krajowy Związek Ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, swemu ukochanemu Naczelnikowi J. O. Księciu Adamowi Sapieże w dniu złotych godów z dostojną małżonką J. O. Księżną Jadwigą z Książąt Sanguszków Sapieżyną składa hołd głęboki i wyrazy wielkiej wdzięczności!

Nie było w ciągu pół wieku żadnej w Polsce sprawy ważnej a uczciwej w którejby nie zabłysło Twe w dziejach ojczystych stare i wielkie, a w ciężkiej pracy narodowej dobrze zasłużone Imię!

I naszą robotę uznałeś za godną Swej opieki, uszlachetniłeś ją Swojem współdziałaniem i dodałeś blasku Swojem przodownictwem, a od kiedy stanąłeś na czele naszem, Bóg nam błogosławi i szacunek współobywateli pomaga!

To Twoja zasługa i za to wdzięczność i hołd Ci składamy!

We Lwowie, dnia 22. kwietnia 1902.
Rada Zawiadowcza. Zastępca Naczelnika. Członkowie. Sekretarz“.

Kończąc swe przemówienie wyraził p. Przewodniczący nadzieję, że hołd ten przyjmie czcigodny Jubilat tem sercem, jakiem mu go składa przywiązane Towarzystwo, które gorące zasyła

modły, by Bóg w jak najkrótszym czasie powrócił zdrowie ukochanemu Naczelnikowi.

Zgromadzenie wysłuchało słów powyższych w uroczystym nastroju, poczem oświadczył Naczelnik VII Okręgowego Związku strażackiego, że przemyska ochotnicza straż pożarna weźmie in corpore udział w nabożeństwie urządzonym w Przemyślu przez obywatelstwo ziemi przemyskiej na intencyę Księcia Naczelnika, a inne straże pożarne, do tego okręgu należące, wezmą udział przez deputacye.

Przystąpiono do porządku dziennego.

ad I.

Zatwierdzono w zupełności.

ad II.

Rada zawiadowcza przyjęła do wiadomości sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego i zatwierdziła wszystkie jego zarządzenia, uchwały i postanowienia. Sprawozdanie to opiewa:

A. Wykonanie uchwał. 1. Uchwały Rady zawiadowczej z dnia 25. stycznia 1902. zostały wykonane.

2. Sprawa lustracyi ochotniczej straży pożarnej w Tarnowie nie została jeszcze załatwioną, albowiem prezes tej straży, do którego udaliśmy się powtórnie na zlecenie Burmistrza miasta Tarnowa, nic nie odpowiedział.

3. Kolumny transportowe dla rannych żołnierzy na wypadek wojny utworzyły ochotn. straże pożarne w Krzeszowicach i w Kozach. Do innych straży pożarnych, które mają siedziby w pobliżu stacyi kolejowych i które na odezwę w sprawie organizacyi kolumn transportowych nie odpowiedziały, postanowiliśmy pilnie co tydzień wysyłać przypomnienia aż do skutku, ewentualnie przyspieszyć odpowiedzi za pośrednictwem Magistratów i Zwierzchności gminnych.

4. Celem wręczenia przyznanych honorowych odznak zamianowaliśmy delegatami: w Drohobyczu Dra Władysława Szajnę, w Sądowej Wiszni ks. kan. Stanisława Ziembę, w Brodach p. Michała Kulaka i w Nowym Sączu Dra Władysława Barbackiego.

5. Odpowiedź Lwowskiego Biura Handlowego w sprawie sprzedaży sikawek i innych przyborów strażackich, które pochodzą od firm pruskich, odstąpiliśmy Komisyi technicznej do postawienia wniosków. Tej Komisyi przydzielono także do załatwienia sprawę instrukcyi, wedle której odbywać ma się czuwanie nad składem i sprzedażą przyrządów i przyborów pożarnych Lwowskiego Biura handlowego.

6. Do przeprowadzenia lustracyi ochotniczych straży pożarnych zaprosił Komitet wykonawczy jako Delegatów Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych: pp. Antoniego Bahra, Dra Zygmunta Miczyńskiego, Jana Jasicę, Augustyna Lochera, Leopolda Biegę, Jana Mgleja, Dra Ludwika Ćwiklicera, Michała Osińskiego, Dra Karola Kowalskiego, Karola Podgórskiego, Ferdynanda Maresza, Kazimierza Strzeleckiego, Władysława Mühlna i Antoniego Szczerbowskiego.

7. Do aprobowanego podręcznika dla nauki gimnastyki strażackiej przez Antoniego Szczerbowskiego, a mianowicie do rozdziału II. p. t „Ćwiczenia z toporkami“ ułożył także p. Józef Kozłowski z Bochni opis tych ćwiczeń i postarał się o rysunki. Ponieważ ćwiczenia ułożone przez p. Józefa Kozłowskiego, nauczyciela gimnastyki w „Sokole“ bocheńskim schodzą się w zasadzie z pomysłem Szczerbowskiego, jednak są więcej fachowo opracowane, przeto Komitet wykonawczy przesłał rękopis opisu tych ćwiczeń z rysunkami Komitetowi redakcyjnemu do zbadania i postawienia odpowiednich wniosków.

8) Wydział krajowy udzielił na koszta Krajowego Zjazdu tytułem zasiłku kwotę 200 K.

B. Wydawnictwa. 9) Wyszły trzy numera „Przewodnika pożarniczego“ o 28 kolumnach druku; numera 34. i 35. „Biblioteki strażackiej“, zawierające rozprawki p. t. „Tłumnice“ i „Ćwiczenia rzędowe i regulamin pochodowy“; następnie wydaliśmy 1000 egzemplarzy nowego regulaminu umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa z kolorowanymi litograficznymi kartonami; wreszcie zarządziliśmy nowy nakład druków manipulacyjnych p. t. „Księga magazynowa“.

Nowy regulamin umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa przedłożony został c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia i rozesłany przy czasopiśmie do wszystkich związkowych straży pożarnych ze stosowną odezwą.

C. Stan członków i wkładki. 10) Do Związku przystąpiły ochotnicze straże pożarne: Rybotycze, Sędziszów, Kamionka Wielka, Trzebinia, Barysz, Czarny Dunajec, Jabłonów mały, Białobuźnica, Nawarya, Pistyń, Głogów, Niepołomice i Nowosiółki koropieckie, ubyła zaś ochotnicza straż pożarna w Machowie. Liczba związkowych straży pożarnych wynosi 244.

11) Z upomnieniami o zaległe wkładki wysłano 335 kart korespondencyjnych.

12) Ochotniczym strażom pożarnym w Piekarach w Porąbce odpisał Komitet wykonawczy zaległe za lata 1900 i 1901 zwykłe wkładki, zaś połowę tych zaległych wkładek och. straży pożarnej w Strzałkach.

13) Ochotn. straż pożarna w Pilznie pomimo licznych upomnień i zagrożenia wykreśleniem nie postarała się o wyrównanie zaległych wkładek w kwocie 24 Koron. Komitet wykonawczy stawia wniosek, aby straż tę wykreślić z listy straży związkowych.

D. Kursa pożarnictwa. 14) Odbył się w Borszczowie pięciodniowy kurs pożarnictwa dla powiatowych strażaków, kosztem Rady powiatowej.

15) Przygotowaliśmy wszystko do szóstego krajowego kursu pożarnictwa we Lwowie. Do wzięcia udziału w egzaminie, jakoteż do ewentualnego wglądania w czynności i tok nauki na kursie wydelegował Wydział krajowy swego Członka Dra Józefa Wereszczyńskiego.

16) Dla nauczycieli wiejskich szkół ludowych postanowił Komitet wykonawczy urządzić podczas feryi szkolnych osobny teoretyczny, siedmio-dniowy kurs pożarnictwa z następującym zakresem nauki:

a) Pożarnictwo w jego historycznym rozwoju.

b) Ustawy policyjno-ogniowe i budowlane.

c) Organizacya straży pożarnych, nauka o przyrządach i przyborach, ćwiczenia ze sikawkami i pojedynczemi drabinami.

d) Taktyka pożarna.

e) Nauka o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

f) Wzorowe ćwiczenia.

Uczestnicy tego kursu otrzymają poświadczenia, że „wzięli udział w teoretycznym kursie nauki pożarnictwa dla wiejskich nauczycieli szkół ludowych“.

E. Kasa Zapomóg. 17) Zestawienie rachunkowe za I. kwartał 1902 r. i bilans przedstawiają się następująco:

a) Zestawienie.

Przychód:

I.	Obciążenie w Banku krajowym	K.	128·40
II.	Wkładki	„	829·60
III.	Odsetki od obligacyi	„	500·—
IV.	Z funduszów Związku	„	1.000·—
V.	Za wylosowaną obligacyę	„	200·—
VI.	Odsetki od pożyczki hipotecznej	„	125·—
VII.	Dary osób prywatnych	„	10·—
VIII.	Siódma rata miasta Dobromila	„	100·—
	Razem	K.	2.893·—

Rozchód:

IX.	Wypłacone zapomogi	K.	40·—
X.	Odsetki od obciążenia w Banku krajowym	„	95·60
I.	Obciążenie z końcem 1901 r.	„	2.757·40
	Razem	K.	2.893·—

BILANS:

A.	Lokacya hipoteczna K. 5.000·—			
	Obciążenie „ 128·40			
	Do dyspozycyi		K.	4.871·60
B.	Walory w depozycie Banku kraj.		„	22.000·—
C.	Wkładki gmin:			
	Dobromil	3 × 100 = K. 300·—		
	Radymno	17 × 50 = „ 850·—		
	Razem		K.	1·150·—
	Razem		K.	28.021·60
	Fundusz żelazny		K.	20.147·58

18) W rubryce VII. mieści się datek p. Daniela Sonnenscheina z Krakowa, a zapomogi (rubryka IX.) dla uszkodzonych członków otrzymały ochotnicze straże pożarne: Czortków K. 20 i Buczkowice K. 20.

19) Na podstawie §§. 8, 9, 10 i 11. regulaminu Kasy Zapomóg odmówił Komitet wykonawczy zapomogi dla spadkobierców ś. p. Jana Kempfa z Rohatyna. Z powodu niedopełnienia obowiązków przepisanych tymi paragrafami nie można było nabrać przekonania, że choroba a następnie śmierć ś. p. Jana Kempfa spowodowaną została skutkiem wypadku w służbie strażackiej.

Fundusze Kasy Zapomóg są wspólnem braci strażackiej mieniem, zatem nie można się tu kierować względami litości, ale jedynie jasnemi postanowieniami regulaminu.

20. Do Kasy Zapomóg przystąpiły następujące ochotnicze straże pożarne: Porąbka, Tarnawica polna, Ryglice, Niegowić, Niepołomice i Wojnicz.

F. Kancelarya i ważniejsze sprawy. 21) Załatwiono 615 ekshibitów.

22) Sprawiono ozdobne ramy do honorowego dyplomu od pruskiego Ministra spraw wewnętrznych za udział w międzynarodowej wystawie przyrządów pożarnych w Berlinie.

23) Komitet wykonawczy wniósł umotywowaną prośbę do krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń o subwencyę na rok 1902.

24) Podczas pożaru w Niżniowie w dniu 5. stycznia 1902 wyratowali strażacy Antoni Gryszkiewicz i Antoni Mentel z Niżniowa z narażeniem własnego życia dwoje ludzi z płonącego budynku. Udaliśmy się z tego powodu do Wydziału Rady powiatowej w Tłumaczu z prośbą o przedstawienie wniosku u Władz rządowych na odznaczenie tych dzielnych strażaków.

Przy punkcie 13 sprawozdania uchwalono wykreślić ochotniczą straż pożarną w Pilznie z listy straży związkowych.

ad III.

Przyjęto do wiadomości następujące kwartalne (1 kwartał 1902) rachunki:

Zestawienie.

Przychód:

I.	Saldo z r. 1901	K.	848·78
II.	Wkładki	„	591·30
III.	Prenumerata	„	9·60
IV.	Odsetki od gotówki	„	53·59
V.	Za podręczniki i druki	„	171·81
VI.	Subwencya	„	4.500·—
XI.	Za inserat	„	60·—
XIV.	Zwrot zapomogi	„	27·80
XV.	„ drobnych	„	61·19
XVIII.	„ zaliczki	„	65·78
	Razem	K.	6 389·85

Rozchód:

IX.	Mieszkanie, opał, światło, obsługa i wodociągi	K.	234·50
X.	Płace	„	1140·—
XI.	Wydawnictwo czasopisma	„	486·—
XIII.	Posiedzenie Rady zawiadowczej	„	166·40
XIV.	Zapomogi	„	50·—
XV.	Drobne administracyjne	„	127·10
XVI.	„ inwentarzowe	„	15·20
XVII.	Portorya i stemple	„	63·55
XIX.	Ulokowano w Banku Krajowym	„	3032·14
XXIV.	Kasa Zapomóg	„	1000·—
XXV.	Kurs pożarnictwa	„	14·20
I.	Saldo na II kwartał 1902	„	60·76
	Razem	K.	6·389·85

BILANS:

A. Gotówka:

a)	w kasie Związku	K.	60·76
b)	w kasie Banku Krajowego	„	3·280·05
		K.	3·340·81

	Rozchód:
	K. 3.340·81
B. Walory w depozycie Banku Krajowego	„ 27.000·—
C. Zaliczka do wychowania .	„ 30·—
D. Zaległe wkładki u Towarzystw związkowych . .	„ 546·—
E. Zapas druków nakładowych, podręczników, broszur (według ceny sprzedaży) . .	„ 5.711·52
F. Kasa Zapomóg	„ 28·021·60
G. Wartość inwentarza kancelaryjnego	„ 1.566·71
H. Wartość biblioteki . . .	„ 377·27
Razem .	K. 66.593·91

ad IV.

Na porządku dziennym posiedzenia Komisyi technicznej postawiono następujące sprawy:

1. Kontrola nad sprzedażą przyborów i przyrządów pożarnych, które utrzymuje na składzie Lwowskie Biuro Handlowe.

2) Odpowiedź Lwowskiego Biura Handlowego w sprawie sprowadzania przyborów od firm niemieckich (pruskich).

3) Cennik nowych odznak starszeństwa.

4) Wynalazek Fedunika z Czahar Zbaraskich.

5) Jak często wycierane być mają kominy fabryczne?

6) Preparat słomy niezapalnej, wynalazku inżyniera Franciszka Mossoczego.

Komisya techniczna przedstawiła w powyższych sprawach przez swego referenta Dra Cwiklicera następujące wnioski, które przez Radę zawiadowczą *en bloc* uchwalone zostały:

ad 1.

Wszystkie do lwowskiego Biura Handlowego wchodzące przyrządy i przybory pożarne zaopatrzone zostaną po zbadaniu przez sekretarza Szczerbowskiego marką Komisyi technicznej Związku.

ad 2.

Przyjąć do wiadomości oświadczenie Lwowskiego Biura Handlowego, że od firm z Państwa Niemieckiego żadnych przyborów nie sprowadza i sprowadzać nie będzie; że artykuły nie wyrabiane w kraju sprowadza z Czech i Wiednia.

Projektowane zmiany w wyrobie sanockich sikawek przedstawić fabryce na miejscu po powtórnem zbadaniu przez Dra Alfreda Zgórskiego, Dra Ludwika Ćwiklicera i Antoniego Szczerbowskiego.

ad 3.

Zatwierdzić w całości cennik nowych odznak starszeństwa i podwyższone ceny za hełmy, które obecnie tylko od krajowych fabrykantów dostarczane będą.

Uznanie dla Lwowskiego Biura Handlowego od ochotniczej straży pożarnej w Dąbrowie zamieścić w czasopiśmie związkowem.

ad 4.

Oddano do zbadania i do referatu inżynierowi Edmundowi Libańskiemu

ad 5.

Odnieść się do Zakładów fabrycznych i zarządów salin z zapytaniem.

ad 6.

Odstąpić Drowi Zygmuntowi Miczyńskiemu do dokładnego zbadania i analizy chemicznej z tem, że na podstawie jego orzeczenia wyda się definitywne orzeczenie Komisyi technicznej,

ad V.

Nie odbyło się posiedzenie Komitetu redakcyjnego, a na wniosek Dr. Ludwika Cwiklicera uchwaliła Rada oddać p. Antoniemu Bahrowi do zbadania opis ćwiczeń z toporkami przez p. Kozłowskiego z Bochni i zatwierdziła spis rzeczy do podręcznika p. t. „Instrukcya dla sekretarzy, skarbników i magazynierów w towarzystwach strażackich“ przez Antoniego Szczerbowskiego.

ad VI.

W skład Komisyi egzaminacyjnej szóstego krajowego kursu pożarnictwa wybrani zostali: Dr. Alfred Zgórski, Paweł Praun, Henryk Rewakowicz, Dr. Ignacy Lickendorf, Hilary Eliasiewicz, Marcin Majewski i Antoni Szczerbowski.

ad VII.

Z powodu nieobecności referenta odpada.

W tem miejscu zmieniono porządek dzienny i przystąpiono do punktu IX. zawierającego pięć spraw referowanych przez Dra Ćwiklicera:

1. Wydawanie przez IV. okręgowy Związek świadectw uzdolnienia.

W roku 1901. zabroniono IV. Okręgowemu Związkowi w Tarnowie urządzania krajowego kursu pożarnictwa; Związek ten natomiast pod pozorem wspólnych okręgowych ćwiczeń, urządził inny kurs i powydawał świadectwa postępu i uzdolnienia „do pouczenia członków straży w korpusie, oraz nadzoru nad sikawkami, gdzie gmina może liczyć, że sikawki w czystości utrzymywane zostaną“. Świadectwa takie dały powód do tłumaczenia się, iż w gminie istnieje już instruktor, bo ukończył kurs w Tarnowie i że nie zachodzi potrzeba obsyłania krajowego kursu pożarnictwa we Lwowie.

Uchwalono świadectwom tym odmówić statutowego znaczenia.

2. Rachunek IV. Związku okręgowego za r. 1901.

Uchwalono wypłacić temu Okręgowemu Związkowi subwencyę za rok 1901 po myśli regulaminu t. j. połowę tych wkładek, które w roku ubiegłym zapłaciły straże pożarne do IV. Związku okręgowego należące.

3) Sprawę lustracyi straży pożarnej w Tarnowie załatwi Komitet wykonawczy wedle wskazówek Rady.

4) Zażalenie na stanisławowski Związek okręgowy, że Naczelnictwo tego Związku nie odbywa posiedzeń załatwiono wezwaniem, aby do 30 dni zwołał pan Józef Hendrychowski w Stanisławowie Walne

Zgromadzenie z zagrożeniem rozwiązania Zarządu i rozpisania nowego wyboru.

Przy tym punkcie porządku dziennego polecono Komitetowi wykonawczemu przyspieszenie organizacyi XIII. Związku okręgowego w Brzeżanach.

ad VIII.

Rada zawiadowcza przyznała honorowe związkowe odznaki za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką

1) przez 25 lat:

pp. Andrzejowi Mareninowi Jerzemu Pytlikowi, Karolowi Angielskiemu, Stefanowi Romanowi, Antoniemu Lisowskiemu, Janowi Fedakowi i Feliksowi Wiszniewskiemu z Jaworowa;

2) przez 20 lat:

pp. Kazimierzowi Sitarskiemu z Jaworowa, Jędrzejowi Różańskiemu, Józefowi Czubernatowi i Franciszkowi Parze z Nowego Targu.

Członkom ochotn. straży pożarnej w Przemyślu pp. Michałowi Osińskiemu, posiadającemu honorową odznakę za 25 lat, Stanisławowi Wunschowi i Tomaszowi Czerneckiemu, którzy posiadali honorowe odznaki za 20 lat, zmieniła Rada zawiadowcza pierwszemu na odznakę za lat 30 innym dwom na 25-cio letnie.

ad X.

Uchwalono porządek dzienny obrad Krajowego Zjazdu w Bochni, subwencyę na koszta Zjazdu w wysokości 200 K. i uchwalono uprosić Księdza Dra Łabudę z Przemyśla, aby odprawił mszę św., rozpoczynającą Zjazd, przy relikwiach św. Floryana, które otrzymał Krajowy Związek przy pomocy J. E. Ks. Kardynała Puzyny, a które złożone są w kościele Dobromilskim, skąd też na Zjazd mają być przez ks. Dr. Łabudę przewiezione. Następnie uchwalono zaprosić na Zjazd Związki strażackie: czeski, morawski, śląski i bukowiński, a wreszcie uchwalono polecenie Komitetowi wykonawczemu, aby przeprowadził rewizyę statutu Związku i przedstawił sprawę tę Radzie zawiadowczej celem wniesienia jej na Krajowym Zjeździe.

ad XI.

Zapomogi otrzymały w przyborach pożarnych ochotnicze straże pożarne: Łęki wartości 30 K. Rybotycze wartości 50 K. Narajów 30 K. i Spasów 30 K.

ad XII.

Dr. Ludwik Ćwiklicer zgłosił dwa wnioski. Pierwszy dotyczy zmiany regulaminu Kasy Zapomóg w ten sposób, ażeby instruktorowie ochotniczych straży pożarnych, którzy są płatnymi funkcyonaryuszami gminy, nie należeli do Kasy Zapomóg. Ten wniosek przydzielono Dr. Zygmuntowi Miczyńskiemu do referatu

Drugi wniosek, ażeby odnieść się do Wydziału krajowego z petycyą o utworzenie funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek dla gmin, przekazano do załatwienia Komitetowi wykonawczemu.

Koniec posiedzenia o godzinie 6 w.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.
Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

WYKAZ

zapłaconych wkładek w czasie od 20. marca do 1. maja 1902.

Kasa zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Frysztak 2·80 K., Nowy Sącz 14 K., Chołojów 7·20 K., Augustdorf 4·80 K., Maryampol 4·80 K., Jasło 14.— K., Gdów 6 K., Buczacz 4·— K., Kamionka Strumiłowa 8·40 K., Żurawno 9·20 K., Turka 8·40 K., Chorostków 1·20 K., Bóbrka 9·20 K., Niżankowice 8·40 K., Stojanów 10·—. K., Błażowa 6·80 K. Sąsiadowice 5·60 K., Gródek 17·60 K., Olesko 2·40 K. Brzozów 8·— K, Krosno 10·— K., Gorlice 15·60 K., Dubiecko 8·80 K., Zabłocie 10·40 K., Nowy Targ 2·40 K., Limanowa 15·20 K., Mrzygłód 5·20 K.

Zwykłe wkładki. Ochotn. straże pożarne: Nowy Sącz 7·— K., Kołaczyce 3·80 K., Jasło 7·— K., Gdów 3·— K., Żurawno 4·60 K. Turka 4·20 K., Tartaków 4·60 K., Chorostków 0·60 K., Stojanów 5·— K. Budzanów 7·60 K., Oświęcim 8·— K., Powitno 2·60 K., Sąsiadowice 2·80 K., Okocim 5·60 K., Szczawnica 4·— K., Kozowa 4·— K., Złotniki 4·— K., Dobromil 6·— K., Gródek 5·— K., Tyśmienica 5·40 K., Dolna wieś 4·— K., Kęty 10·40 K., Łańcut 9·20 K. Krosno 5·40 K, Kossów 3·40 K., Ottynia 6·20 K., Nowy Targ 1·20 K; Łodygowice 5·— K.

Ogłoszenie w sprawie stypendyów.

Założona w roku 1873. przez grupę instytucyi asek. fundacya p. t. „*Kaiser- Jubiläums- Stiftung Oesterr. ungar. Assecuranz Institute zur Unterstützung verunglückter Feuerwehrmänner und deren Hinterbliebenen*“ ma na celu udzielanie wsparcia rzeczywiście potrzebującym i godnym członkom straży pożarnych zawodowych i ochotniczych monarchii Austro-węgierskiej, którzy w wykonaniu swej służby ulegli ciężkiej chorobie lub kalectwu. W razie śmierci strażaka prawo do zapomogi ma pozostała po nim rodzina.

Na rok 1902. przeznaczono 36 stypendyów po 100 koron do rozdziału.

Wzywa się przeto tych, którzy reflektują na otrzymanie jednego z nich, by, wnieśli swe podania (opłacone) najpóźniej do końca maja 1902 na ręce Prezydyum (Wien IX. Kolingasse 6) Podania i wszystkie załączniki są wolne od stempla.

Celem szybszego załatwienia należy do podań pisanych w języku polskim lub ruskim dołączyć niemieckie tłumaczenie. Do podania dołączyć należy:

a) Świadectwo Komendy straży pożarnej na dowód, że dotknięty chorobą lub kalectwem jest lub był członkiem straży pożarnej.

b) Świadectwo lekarskie, określające rodzaj choroby lub kalectwa i potwierdzające, że są one następstwem służby pożarnej.

c) Świadectwo Zwierzchności gminnej, stwierdzające, że petent potrzebuje i godzien jest wsparcia, wraz z dokładnym adresem proszącego.

Prośby o zapomogę stałą mogą być wnoszone każdego czasu, jednakże najpóźniej w trzy miesiące po wypadku i muszą być zaopatrzone w trzy załączniki jak powyżej.

II Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Ankieta dla spraw pożarnictwa.

Jedną z najstraszniejszych klęsk ekonomicznych, dotykających biedny nasz kraj od szeregu dziesiątek lat są pożary, które co roku pochłaniają bezpowrotnie część mienia narodowego, idącą w miliony. Dość rzucić okiem na statystykę lat ostatnich, aby dojść do przekonania, że na tej drodze kraj nasz stale ubożeje i że mimo usiłowań organów krajowych, stowarzyszeń i jednostek stosunki nie poprawiają się, a pożary rokrocznie obfity z miasteczek i wsi zbierają haracz.

Według statystyki, utrzymywanej przez Krajowy Związek ochotniczych Straży pożarnych wynosiły szkody:

w r. 1898	w miastach i miasteczkach	2,924.910 kor.
„ „ „	gminach wiejskich	3,629 698 „
	Razem	6.554.608 kor.
w r. 1899	w miastach i miasteczkach	1,197.810 kor.
„ „ „	gminach wiejskich	2.863.976 „
	Razem	4.060.786 kor.
w r. 1900	w miastach i miasteczkach	6,393.691 kor.
„ „ „	gminach wiejskich	2.469.384 „
	Razem	8,863.075 kor.
w r. 1901	w miastach i miasteczkach	8,289.561 kor.
„ „ „	gminach wiejskich	8,606.416 „
	Razem	16,895.977 kor.

Cyfry te zebrane przez Związek na podstawie sprawozdań, nadsyłanych przez gminy Wydziałom powiatowym nie obejmują jeszcze wszystkich pożarów w kraju, tak że liczba corocznych szkód jest znacznie wyższą. Jednak już sama cyfra szkód z ostatniego czterolecia **36,374.446 koron** jest tak poważną, iż budzi uzasadnione obawy o przyszłość kraju i wymaga pospiesznej a skutecznej akcyi, celem powstrzymania, a przynajmniej zmniejszenia nieustającej plagi.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, który z tytułu swego powołania śledzi z całą uwagą rozwoju obrony pożarnej w kraju, przyszedł do przekonania, że w wykonywaniu ustawy budowlanej i policyi ogniowej i organizacyi strażactwa leży możliwość zapobieżenia złemu. Środki te, z których dwa pierwsze leżą w zakresie działania Wydziału krajowego, trzeci zaś wprowadza w życie w miarę swych sił Krajowy Związek, są dotychczas tylko połowicznie wykonywane. Bezradność prowincyonalnych ciał autonomicznych w połączeniu z brakiem oświaty, konserwatyzmem w błędach i przesądach, wreszcie z nędzą ludu naszego stanowią najpoważniejszą przeszkodę w wykonywaniu ustawy budowlanej i policyi ogniowej brak odpowiednich środków materyalnych nie pozwala Krajowemu Związkowi na organizacyę straży pożarnych na szeroką skalę.

Zaradzenie tym brakom jest kwestyą piekącą, której rozwiązanie jest możliwem jedynie przez powołanie osobnego ciała z grona szerszego obywatelstwa, komisyi lub stałej ankiety pożarniczej, któraby funkcyonowała jako organ doradczy Wydziału krajowego. Zadaniem komisyi byłoby obmyślanie i podawanie Wysokiemu Wydziałowi krajowemu odpowiednich środków, zmierzających do ściślejszego wykonywania wspomnianych wyżej ustaw krajowych, przygotowywanie dla Wysokiego Sejmu stosownych projektów zmiany ustawy, obmyślanie sposobów rozszerzenia wśród ludu potrzebnych dla skutecznej obrony pożarnej wiadomości, wreszcie obmyślanie środków materyalnych, celem zaopatrzenia gmin w najniezbędniejsze przyrządy i przybory pożarnicze, ogółem pobudzenie akcyi ratunkowej wśród szerokich mas naszego społeczeństwa.

Pożary lasów.

Wyjątek z artykułu Witołda Bieńkowskiego p. t. „Ubezpieczenie lasów przeciw pożarom“ w XI. roczniku asekuracyjno-ekonomicznym.

Rozróżniamy w ogóle trzy rodzaje pożarów leśnych:

Pierwszy jest tak zwany pożar górny wierzchołkowy, który wtedy zwykle ma miejsce, skoro ogień szerzy się w górnych częściach drzew i obejmuje korony i wierzchołki stykające się ze sobą i ułatwiające wskutek tego przenoszenie się ognia z miejsca na miejsce. Takiemu pożarowi ulegają szczególnie łatwo lasy szpilkowe.

Drugi rodzaj pożaru nosi nazwę przyziemnego. Tu przedewsystkiem niszczy ogień dolne części drzewa, a zatem odrośla, boczne gałęzie, pnie, a suche mchy, trawy i opadłe liście podsycają go i ułatwiają przenoszenie się z miejsca na miejsce.

Trzeci rodzaj pożaru leśnego nazwać by można ziemnym. — Ten rodzaj pożaru obejmuje już także i ziemię samą, która jak każda ziemia leśna zawiera w sobie wiele łatwo palących się części składowych organicznych, powstałych wskutek przegnicia opadłych gałęzi, liści, szpilek i t. p. — Jeżeli ziemia taka jest dostatecznie suchą, przepala się łatwo a z nią razem korzenie i pnie drzew. Pożary takie wydarzają się szczególnie w lasach położonych na ziemiach torfowych. — Rozumie się, że ten rodzaj pożaru przy silnym wietrze, może być w skutkach swych najniebezpieczniejszy dla drzewostanu a zwykle jest następstwem bezpośrednim pożaru przyziemnego.

Szerzenie się pożaru w lesie zawisło od rozmaitych okoliczności a więc przedewszystkiem od pory roku, od stanu suchości traw, liści i gałęzi opadłych, od położenia lasu, od gatunku drzew, od zwartości i wieku drzewostanu, od przerębów porobionych w lesie, a wreszcie od obfitości traw, mchów i porostów, znajdujących się na ziemi w lesie w chwili pożaru.

Najwięcej sprzyjającą porą roku pożarom leśnym, jest wiosna. W tym czasie zwykle trawy w zrębach jakoteż gałęzie i wszelkie odpadki z drzew są suche i łatwo zapalne. Lada iskra z lokomotywy lub też niedogaszone dobrze ognisko wywołuje smutny często w swych następstwach pożar.

Położenie lasu wpływa również korzystnie lub niekorzystnie na szerzenie się ognia W lasach położonych na równinach, pożar nie szerzy się tak silnie i szybko jak w lasach położonych na wzgórzach, gdzie płomień przenosi się z wszelką łatwością z pagórka na pagórek, ze stoku na stok, zwłaszcza jeżeli ogniowi takiemu zawsze prawie towarzyszy wiatr, chociażby w atmosferze panowała zupełna cisza.

Na niebezpieczeństwo pożaru a zarazem na łatwość szerzenia się ognia, wpływa dalej w znacznym stopniu gatunek drzew. Lasy szpilkowe ulegają łatwiej pożarom jak lasy liściaste. Z drzew szpilkowych pali się najłatwiej sosna, później świerk, a trzecie miejsce zajmuje jodła. Z drzew liściastych co do niebezpieczeństwa zajmuje pierwsze miejsce buk, drugie dąb a z niskopiennych najwięcej ponosi szkody brzoza

Wiek i zwartość drzewostanu wpływa również znacznie na szerzenie się pożaru a równocześnie na wydatność szkody Lasy stare o drzewostanie zwartym są niebezpieczniejsze dla ognia wierzchołkowego, natomiast zręby, kultury leśne, szkółki i drzewostany młode są więcej podatne dla ognia przyziemnego.

Rodzaj szkody zrządzonej przez pożar lasu bywa rozmaity a zawisł również obok siły ognia od różnych okoliczności jemu towarzyszących.

Przedewszystkiem w lasach szpilkowych ogień wierzchołkowy opalając szpilki, gałęzie, korę i korony, powoduje najczęściej zupełne zaumarcie drzewa. Natomiast drzewa liściaste są więcej wytrzymałe pod tym względem; opalone chorują zwykle długo ale z czasem odradzają się jakkolwiek wykazują zawsze znaczny ubytek w przyroście i rozwoju.

Starsze drzewostany zwłaszcza u drzew wysokopiennych w wyjątkowych tylko razach ulegają zupełnemu zniszczeniu, natomiast drzewostany młode, kultury leśne, szkółki i zręby, niszczy zwykle pożar doszczętnie. Chociażby ogień nie potrafił przepalić całkowicie drzewa, to w każdym razie silne opalenie staje się powodem zupełnego uschnięcia roślin.

Gaszenie pożarów leśnych nie jest rzeczą łatwą a w każdym razie wymaga znacznego zasobu energii i pracy ludzkiej.

Istnieją rozmaite przepisy gaszenia pożarów leśnych, których wyliczanie już z tego względu byłoby zbytecznem, iż wszystkie razem okazują się niepraktyczne z tego powodu, że wymagają znacznej pracy ludzkiej, której właśnie w chwili pożaru najczęściej brakuje. Jeden tylko przepis zasługuje na wzmiankę, który znajduje się także w bawarskiej instrukcyi omawiając sposoby gaszenia pożarów leśnych, a polega na wznieceniu ognia po stronie przeciwnej pożarowi leśnemu. Sposób ten może być racyonalny do pewnego stopnia a zdaje się, że pochodzi z Ameryki, gdzie wartość drzewa w porównaniu z ceną drzewa w Europie jest stanowczo mniejszą. O ile więc mógłby on odpowiadać tamtejszym warunkom, o tyle w Europie choćby z tego względu nie da się zastosować.

W każdym razie najłatwiej przyczyniają się do ugaszenia pożarów leśnych szerokie przeręby w drzewostanach, oczyszczenie dróg leśnych i linii z mchów, traw, liści, gałęzi, przekopy szerokie i tp. W tym kierunku potrzebne by były koniecznie odpowiedne przepisy i ustawy administracyjne, których brak niestety dotychczas w Austryi.

Przyczyny pożarów leśnych bywają rozmaite, podobnie jak powody pożaru budynków, ruchomości, ziemiopłodów i t. p. Najwięcej przyczyn szukaćby należało w nieostrożnem obchodzeniu się z ogniem. W wzorowo nawet urządzonem i prowadzonem gospodarstwie leśnem, wydarzyć się może łatwo, że na sąsiedniem polu rozniecono ognisko, które zapomniano ugasić, a które przy sprzyjających warunkach, staje się przyczyną pożaru lasu. Koleje żelazne przechodzące przez lasy, fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe, znajdujące się wewnątrz lasu lub w bliskiem jego sąsiedztwie, drogi wiodące przez las, polowania, odbywające się w lesie, są to wszystko częste powody pożarów leśnych.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Bierzanów. W dniu 13. kwietnia b. r. odbyło się w Bierzanowie IV. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w nowo wybudowanej strażnicy pożarnej. Udział w Walnem zebraniu wzięli prawie wszyscy członkowie tak czynni jakoteż i wspierający w liczbie z górą 60 osób, oprócz tego przybyli liczni włościanie chcący się zapisać na członków wspierających. W pięknem i serdecznem przemówieniu zagaił Prezes Towarzystwa p. Karol Czecz Walne Zgromadzenie, wyrażając radość, iż po raz pierwszy Walne Zgromadzenie może swe obrady prowadzić we własnym budynku, który powstał skutkiem usilnych starań kilku ludzi, którzy nie szczędząc trudu, kosztów i pracy, przyłożyli się najwięcej do tego, iż dzisiaj strażnica pożarna po trzech latach istnienia Towarzystwa stanęła w Bierzanowie i będzie ona miłą pamiątką na długo i może przypominać dzieciom i wnukom naszym, że wspólną pracą i solidarnością wielkich rzeczy dokonać można Kończąc swe przemówienie wezwał sekretarza Towarzystwa do odczytania protokołu z ostatniego Walnego zebrania i sprawozdania z czynności Wydziału za ubiegły rok. Sekretarz p. Kasper Madej po odczytaniu protokołu, w swem sprawozdaniu najprzód podziękował imieniem Wydziału tym wszystkim, którzy przyczynili się do budowy strażnicy zwożeniem bezpłatnem materyałów budowlanych, jako to cegły, kamienia, drzewa itp. wymieniając przytem imien-

nie każdego, ile razy kto czego przywiózł. Ogółem było potrzeba 208 furmanek po materyały, a wszystkie były bezpłatne. Do tejże budowy przyczynili się następujący znaczniejszymi datkami: Gmina Bierzanów oprócz placu pod budowę 400 koron. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 200 koron. Wny P. Dr. Zygmunt Miczyński, inspektor powiatowy ochotniczych straży pożarnych w Wieliczce ofiarował plan i kosztorys. Wszystkim łaskawym Dobrodziejom podziękował sekretarz imieniem Wydziału staropolskiem „Bóg zapłać". Staraniem Wydziału przez ubiegłe trzy lata urządzono festyny, wieczorki i zabawy, z których czysty dochód przyniósł na budowę z górą 1.000 koron. Gotówką wydano na budowę strażnicy 1.800 koron. Długu żadnego nie pozostało. Po udzieleniu Wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok ubiegły uchwaliło Walne Zgromadzenie na wniosek prezesa wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie najbardziej gorliwym członkom Towarzystwa około budowy, a mianowicie: Pp. Piotrowi Orzechowskiemu, naczelnikowi Korpusu, tegoż zastępcy p. Jakóbowi Jamce i p. Kasprowi Madejowi i odnośną uchwałę zanotować w protokole.

Dokonano wreszcie wyborów w myśl §. 9 statutów w miejsce ustępujących i wybrano ponownie do Wydziału: pp Karola Czecza na prezesa, Piotra Orzechowskiego naczelnikiem korpusu, tegoż zastępcą Jakóba Jamkę, oraz członków Kaspra Madeja, Wojciecha Madeja i Franciszka Wcisłę. Do sądu honorowego również tych samych wybrano, a mianowicie pp. Jana Trawińskiego, Tomasza Leśniowskiego i Jana Grzywnę.

Do komisyi kontrolującej: Izydora Oleśnickiego, Stanisława Krzemienia i Franciszka Sowickiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes dziękując wszystkim za liczne przybycie i życzliwość dla naszego Towarzystwa, wspominając świętego Floryana patrona straży, zamknął posiedzenie słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Kałusz. Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu w dniu 20. kwietnia 1902. wybrani zostali:

Prezesem: Ludwik Fuss.

Naczelnikiem korpusu: Henryk Haydler.

Zastępcą naczelnika korpusu: Szymon Leszczij.

Członkami Wydziału: Sabin Bajewski, Romuald Sobol, Aleksander Cwiertnia

Członkami sądu honorowego: Ignacy Przestalski, Aleksander Szustów, Szymon Leszczij.

Członkami do sprawdzenia rachunków na r. 1902: Adam Röhring, Michał Leskowitz

Komendantem oddziału I Iwasiów Jan
„ „ II. Woźniak Filip.
„ „ III. Lustig Ignacy.
„ „ IV Senczyna Asafat.

Zastępcą Komendanta oddz I. Mikulski Grzegorz.
Zastępcą Komendanta oddziału II. Strzelbicki Jul.
Chorążym: Cegliński Hilary.

Na wniosek Pana Grzegorza Sucharowskiego uchwalono jednogłośnie zamianować Pana Stanisława Nikorowicza, byłego prezesa, pierwszym honorowym członkiem w uznaniu zasług za poniesione trudy przy reorganizacyi Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Kałuszu w r. 1895.

Paszczyna W dniu 23. marca odbyło się tutaj walne zgromadzenie Towarzystwa Ochotniczej straży pożarnej. Wybrano prezesem Jana Siwulę, naczelnikiem Michała Jedynaka, tegoż zastępcą Michała Kurowskiego. Do wydziału weszli: Jan Maroń, Piotr Pietrzyk, Jan Łurek.

Chyrów. Dnia 20. kwietnia odbyła się tutaj próba sikawki czterokołowej na resorach.

Sikawka odpowiada zupełnie wszelkim wymogom tak co do przeglądu sikawki, pomiaru, próby manometrem i wacummetrem i długości prądu, który dochodził do 30 metrów przy użyciu pyszczka o średnicy 12 milimetrów

Powyższą sikawkę zakupiło Towarzystwo w Lwowskiem Biurze handlowem za cenę 2.000 koron.

Straż posiada już odpowiednią remizę i strażnicę. Firma Rudolf Herliczka z Krakowa ofiarowała naszej straży 3.000 tutek do papierosów, które zostały sprzedane na dochód zakupna sikawki za cenę 12 koron, za które straż składa serdeczne podziękowanie.

Tyśmienica. Na odbytem w dniu 20 kwietnia b. r. dorocznem Walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa dokonano wyboru Wydziału, do którego weszli: Prezes: Teofan Baczyński; zastępca prezesa: Piotr Wołoszczuk; członkowie wydziału: Antoni Kamiński, Asriel Lieblein, Hieronim Sobołta, Wincenty Jan Tchórznicki, Jan Życzkowski. Nowo wybrany naczelnik korpusu Artur Seidler i jego zastępca Dominik Kapuściński.

Jaworów. Na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Straży ogniowej Ochotniczej w Jaworowie w dniu 16 marca 1902 na czas trzyletni tj na lata 1902 do 1904 wybrano: Naczelnikiem Andrzeja Marenina, zastępcą Jerzego Pytlika, komendantami Oddziałów I Józefa Tuczapskiego, II. Karola Angielskiego, III. Stanisława Lachowicza, IV. Edwina Hellera.

Kosów. Walne zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej w Kosowie na posiedzeniu odbytem w dniu 29 stycznia 1902 wybrało nowy Wydział w skład którego weszli pp. Antoni Gruber, jako przewodniczący. Grzegorz Reckmann, Franciszek Dötsch, Józef Fridziński, Leopold Mierzwiński, Stanisław Biliński, Jan Kociński, Naczelnikiem straży pożarnej pozostał nadal p. Mikołaj Szpak.

IV. Kronika pożarów

Pożar w Prusach, pod Lwowem. We środę dnia 16 kwietnia przed godz. 9 wieczór, podczas silnego wichru południowo-wschodniego powstał ogień w stodole na

końcu wsi Prusy, od strony wschodniej. Wieś Prusy jest bardzo gęsto zabudowana, wzdłuż drogi po jednej i drugiej stronie wznoszą się budynki gospodarskie. Istnieje też w Prusach zorganizowana ochotnicza straż pożarna, złożona z 70 młodych włościan, której naczelnikiem jest kowal, Marcin Piotrowski.

Pod silnym powiewem wichru, ogień przerzucił się natychmiast na inne budynki. Jak zapałki, strzecha za strzechą buchała płomieniem. Płacz, krzyk, gwałt, wybiegających na wpół nago z izb włościan, napełniły powietrze. Biegali wszyscy bezradni, bo trudno było nawet myśleć w pierwszej chwili o ratunku.

Olbrzymia łuna na niebie zwróciła uwagę sąsiednich wiosek. W chwili, gdy kilkadziesiąt budynków stało w płomieniach, przyjechały trzy sikawki z ludźmi z Dublan; Barszczowice, Pikułowice i Kamienopole, wysłały po jednej sikawce. Również ludność z drugiego końca wsi, tudzież z sąsiednich wiosek pospieszyła na ratunek i pomoc pracującej już od początku z wielkim wysiłkiem straży miejscowej, pod kierunkiem swego naczelnika, nauczyciela Feliksa Żyszkiewicza i innych.

O ratunku płonących już domów, nie było mowy, wzięto się więc do zlokalizowania strasznego żywiołu, co przychodziło z wielką trudnością wobec silnego wichru. Snopy iskier jak rakiety spadały na słomiane strzechy i zamieniały je w olbrzymie pochodnie, bo aż ze wzgórza łyczakowskiego dokładnie je oglądać było można.

Chwilami zdawało się, że cała wielka wieś padnie ofiarą rozszalałego żywiołu, lecz nie tracono nadziei. Dobywano nadludzkich wysiłków, by ognia nie dopuścić na przeciwległą stronę, gdzie na strzechach siedziało po kilku ludzi z konwiami z wodą.

Rozczulającym był widok, jak bociany spłoszone, z gniazd płonących, uwijały się nad dopalającemi się dymiącemi gruzami, te zaś, którym jeszcze ogień gniazd nie zajął, latały do jeziora, nurzały się w wodzie, po czem wracały na gniazda i wodę z skrzydeł strzepywały.

Pożar trwał do białego dnia, 22 gospodarzy straciło całe swe mienie, około sto zabudowań spłonęło do szczętu, zboże, pasza, sprzęty i kilka sztuk bydła padło pastwą płomieni. Budynki były prawie wszystkie zaasekurowane w krakowskim towarz. ubezp., jednak premia asekuracyjna nie wynagrodzi ani w połowie wyrządzonej szkody, którą obliczają gospodarze na około 100.000 koron.

Z ludzi nikt nie stracił życia. Nie można było odszukać dwoje dziewcząt, dopiero później znaleziono jedną dziewczynkę, błąkającą się w polu, drugą również w polu śpiącą i bardzo zmarzniętą. Biedaczki umknęły z przestrachu przed ogniem.

Ogień wybuchł w stodole Bartłomieja Preisa, stojącej w ogrodzie, ominął budynki mieszkalne Preisa i jego sąsiada, i bokiem przedarł się na zagrody dalszych sąsiadów. Powszechnie we wsi mówią, że ogień podłożony został zbrodniczą ręką, nikt bowiem nie miał żadnej potrzeby o tej porze być z światłem w stodole, tak, że przypadek jest wykluczony.

Przed sześciu laty również od tego samego Preisa powstał ogień i spłonęło wówczas około 200 budynków.

V. Rozmaitości.

Złote gody Naczelnika Związku strażackiego. W dniu 22. kwietnia br. wypadła półwiekowa rocznica ślubu, który wieczystym węzłem połączył dłoń Księcia Adama z księżną Jadwigą z rodu Sanguszków. Był to nietylko związek dwóch wielkich rodów - ale i związek dwóch wielkich serc, żywo dla Ojczyzny i jej spraw bijących, to też Bóg błogosławił temu stadłu! Dziś oboje księstwo z dumą i pogodą spoglądać mogą na ubiegłe półwieku, z nadzieją, że piękna tradycya, której oboje byli reprezentantami, odżyje w ich dzieciach i licznem gronie otaczających ich wnuków.

W jaki sposób uczcił Związek strażacki tę uroczystość Naczelnika, dowiedzą się czytelnicy z protokołu obrad Rady zawiadowczej, tu zaś dodajemy, że adres od Związku wręczył rodzinie Księcia Sapiehy zastępca Naczelnika Krajowego Związku Dr. Alfred Zgórski w dniu 22. kwietnia b. r. po południu i że na nabożeństwie w Przemyślu oprócz Naczelnika Związku okręgowego i oprócz przemyskiej straży pożarnej były obecne deputacye ochotniczych straży pożarnych z Dubiecka, Dobromila, Mościsk, Huczka, Chyrowa, Nowego Miasta i Radymna. Ochotnicza straż pożarna w Jaworowie usprawiedliwiła nieobecność następującym telegramem: „Przeszkodzeni w wysłaniu delegacyi składamy Dostojnym Jaśnie Oświeconym Jubilatom życzenia serdeczne w dniu Złotego Wesela: ad multos annos. Wydział straży ochotniczej pożarnej Jaworów“.

Uznanie. Dąbrowa 26. stycznia 1902. Do Szanownego Lwowskiego Biura handlowego we Lwowie. Wydział Towarzystwa ochotniczej Straży ogniowej gminnej w Dąbrowie stwierdza z uznaniem, iż dostawiona na zlecenie krajowego Związku ochot. Straży pożarnych we Lwowie przez Lwowskie biuro handlowe korpusowi ochot. Straży ogn. gm. w Dąbrowie, drabina składana Nr. 9 jest doborowej jakości tak co do samego jej materyału jakoteż co do jej wyrobu i jako taka okazuje się najodpowiedniejszą celowi, co niniejszem jeszcze raz z uznaniem i poleceniem stwierdzamy.

Wydział.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń. Komisya rachunkowa Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie odbyła w połow. kwietnia b. r. posiedzenie. Po zbadaniu przedłożonego jej przez dyrekcyę Towarzystwa prowizorycznego bilansu działu ogniowego za rok 1901/2, uchwaliła komisya wypłacić członkom Towarzystwa 10 prc. opłaconych w tymże roku zaliczek tytułem zwrotu.

Rok ubiegły wykazuje ponownie znaczny wzrot zebranej zaliczki w dziale ogniowym, która przekroczyła już cyfrę dziewięciu milionów koron

Dowodzi to obok stale wzrastającego zaufania do instytucyi krajowej — także i rozszerzania idei ubezpieczeń w szerokich warstwach ludności.

Fundusz rezerwowy Towarzystwa powiększył się znowu znacznie.

Równocześnie jednak wzrosły niestety wypłacone przez Towarzystwo wynagrodzenia za szkody, ogniowe ponownie o kwotę około pół miliona koron i doszły do niebywałej dotąd wysokości prawie sześciu milionów koron.

Jeżeli się zważy, że już poprzedni rok pod względem szkód okazał się bardzo niepomyślnym, to ten dalszy wzrost szkód i to o tak znaczną kwotę staje się tem dotkliwszy.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy w anormalnych stosunkach klimatycznych, panujących od dłuższego czasu w naszym kraju.

Miesiące zimowe, w których szkody ogniowe bywają zwykle bardzo nieznaczne — dały w tym roku rezultaty wprost przeciwne, w ostatnim bowiem kwartale szkody te wzrosły o wspomnianą wyżej kwotę pół miliona koron.

Zimy bez śniegu, a lata za suche z jednej strony, a nieprzestrzeganie policyi ogniowej i ustawy budowlanej z drugiej strony sprzyjają niesłychanie szerzeniu się pożarów w miasteczkach i gminach wiejskich zabudowanych ciasno dom obok domu.

Nietylko instytucya krajowa, ale i inne w kraju naszym operujące Towarzystwa wypłaciły bardzo poważne kwoty odszkodowań ogniowych tak, że rok ubiegły śmiało nazwać można rokiem katastrofy.

Jeżeli pomimo tych niesprzyjających okoliczności, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zdołało członkom swoim wypłacić zwrot 10-procentowy, to uważać to należy w tak ciężkim roku jako rezultat bardzo pomyślny, który dał się osiągnąć tylko przez bardzo przezorną i oszczędną gospodarkę, o czem świadczy zresztą i ta okoliczność, że pomimo tak znacznego rozrostu Towarzystwa, koszta zarządu nietylko się nie zwiększyły, ale nawet o drobną kwotę spadły.

Krajowy kurs pożarnictwa. O przyjęcie na VI. krajowy kurs pożarnictwa wniesiono w przepisanym terminie 36 podań. Z tych: od 13 kandydatów, którzy posiadają wszystkie warunki ogłoszenia i tych przyjęto;

od 12 kandydatów, którzy aczkolwiek nie posiadają wszystkich warunków ogłoszenia, jednak sądząc po własnoręcznie pisanych podaniach i dołączonych świadectwach mogą odnieść z tego kursu korzyści — tych także przyjęto;

od 11 kandydatów, którzy do podań nie dołączyli świadectw szkolnych, albo brzydko i błędnie piszą i nie ukończyli szkoły ludowej i tych nie przyjęto.

Miejski zakład asekuracyjny we Lwowie. W programie inwestycyi, które lwowska rada miejska miała przeprowadzić, znajduje się także projekt założenia miejskiego zakładu asekuracyjnego od ognia. Sprawę tę popiera głównie Tow. właścicieli realności, które w petycyi wniesionej do magistratu przedstawia, iż miasto może z takiego zakładu mieć znaczne zyski. Sekcya finansowa rady miejskiej i magistrat zastanawiały się niedawno nad tą sprawą, a magistrat po długich obradach uchwalił przyjść do rady z wnioskiem, aby nad sprawą założenia asekuracyi miejskiej przeszła do porządku dziennego. Motywem, który zniewolił magistrat do powzięcia tej uchwały, było to, iż nie wierzy on, aby właściciele domów we Lwowie porzucili odrazu swe dotychczasowe asekuracye i przeszli do miejskiej, dalej magistrat jest zdania, iż administracya takiego zakładu wiele będzie kosztowała, a nadto, iż przeznaczając mały kapitał zakładowy dla nowej asekuracyi, ograniczałoby się z góry zaufanie zarówno u mieszkańców jak i u innych zakładów, angażując zaś majątek gminny, możnaby w razie większych nieszczęść i kosztów asekuracyi spowodować ruinę finansową gminy. Sekcya finansowa aprobowała motywy wniosku magistratu, postanowiła jednak czynić jeszcze dalsze dochodzenia i studya, aby na podstawie zebranego materyału wykazać, iż niemożliwem jest zakładanie asekuracyi czysto lokalnej, ograniczonej z góry na małe terytoryum, a przeto już w samym swym początku, skazanej na zagładę.

Wspinalnia żelazna dla krakowskiej straży pożarnej. Naczelnik straży pożarnej p. Eminowicz przedstawił Radzie miasta projekt nabycia dla strażnicy pożarnej czteropiętrowej żelaznej wspinalni — mającej służyć do prowadzenia praktycznych ćwiczeń przez strażaków. W Warszawie i Wiedniu wspinalnie połączone są zarazem z odpowiednim celowi budynkiem murowanym. Cena tej wspinalni wyniesie około 9000 marek oprócz cła, gdyż sprowadzoną być ma od firmy W. Marten w Westfalii, która tego rodzaju żelazne budowle wykonuje i gotowe na składzie posiada.

Ubezpieczenie od ognia w Rosyi. Ubezpieczenie od ognia w Rosyi wykazywało przez szereg lat ostatnich tak ujemne wyniki, że liczne towarzystwa asekuracyjne obce (angielskie, amerykańskie, francuskie, niemieckie, austryackie), uprawiające reasekuracyę w Rosyi, przedsięwzięły wspólną akcyę celem salwowania zagrożonych grubo interesów swoich. Według jednego z fachowych tygodników asekuracyjnych angielskich przedstawiał się procent szkód, jakie towarzystwa reasekuracyjne towarzystwom rosyjskim w ostatnich latach wypłacały, bardzo wysoki. I tak wykazywały z towarzystw wybitniejszych:

Towarzystwo północne	73·2	procent
„ warszawskie	78·5	„
Pierwsze Rosyjskie	81·5	„
Rosia	82·2	„
Moskiewskie	82·6	„
Rosyjskie rease kuracyjne	95·2	„
Petersburskie	110·4	„
Salamander	112·5	„
Drugie Rosyjskie	116·9	„
Jakor	132·7	„

Związek towarzystw reasekuracyjnych ułożył nowe warunki kontraktowe, przyjęte już przez 41 towarzystw rosyjskich pod grozą utraty reasekuracyi światowej, do prowadzenia interesu asekuracyjnego wprost nieodzownej. Najcharakterystyczniejszym warunkiem nowego układu jest utworzenie wspólnego biura towarzystw reasekuracyjnych w Rosyi, które między innemi zajmuje się także kontrolą przeprowadzonych likwidacyj szkód ogniowych.

Zdradziły go wiersze. Sąd obwodowy w Krems pociągał do odpowiedzialności 30 letniego kelnera Józefa Meisla z Wiednia, za podpalenie popełnione w domu jego ojca. Meisl miał wiele grzechów i kolizyi z prawem na sumieniu, tak że go nawet ojciec nie chciał trzymać w domu. Postanowił się pomścić i podpalił dom własnego ojca. Zbrodnia ta byłaby mu uszła bezkarnie, gdyby nie skłonność poetycka zbrodniarza, który zakradłszy się do piwnicy rodzicielskiego domu i upiwszy się należycie poumieszczał na wszystkich beczkach płody zalkoholizowanego ducha. Pismo rozpoznali rzeczoznawcy a po nitce do kłębka, dowiedziono mu zbrodni i skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.

Straż w Nowym-Jorku. Straż w tem przeszło dwumilionowym mieście, założoną została w r. 1842. Obecnie wskład jej wchodzi 1549 osób, które rozpadają się na następujące grupy: W kwaterze głównej 34 ludzi, oficyantów telegraficznych 52, dowódców oddziałowych 15, przodowników (foreman, prądowników) 104, pomocników tychże 108, inżynierów 159, strażaków 1-go stopnia 601, 2-go stopnia 112, 3-go stopnia 138, 4 go stopnia 140, pomocników 11, razem 1390 ludzi.

W zarządzie stajniami, w inspekcyi, w zarządzie szpitalnym, nauczyciele, rzemieślnicy, 73 osób, ogółem jak wyżej 1549.

Korpus ten dzieli się na 16 oddziałów mających do rozporządzenia 78 pociągów (taborów) inżynierskich (łącznie z 4-ma taborami pożarnymi na łodziach) i 24 wozów z drabinami i bosakami, pomiędzy którym 9 sprzęgniętych, podwójnych. W roku 1900 uformowano 2 nowe pociągi. Oprócz doskonałego wodociągu o przeciętnem ciśnieniu 7-8 atmosfer, straż Nowo Jorska ma do swego rozporządzenia: 68 sikawek parowych wraz z tendrami, 57 czterokołowych wozów z wężami, 62 drabin maszynowych i wież wodnych wysokości od 45 do 85 stóp, 30 skombinowanych wozów strażackich i 56 rekwizytowych. Część wymienionych narzędzi obsługiwaną jest przez samochody, reszta przez konie w liczbie 414.

W roku 1900 wystąpiła straż do 5711 ogni z których 5184 ugasiła w samym zarodku, średnich pożarów 281, rozprzestrzenionych 12, pożarów wielkich 155, pożarów okrętowych 19. Ogni ugaszonych bez wody było 3482, jedną sikawką 1670, dwiema lub trzema sikawkami 418 pożarów, więcej niż trzema 141. Wody zużyto 88,382.604 galonów. Do rzeczywistych pożarów straż alarmowaną była 5711 razy, do zatleń 139 razy; fałszywych alarmów było 1339, ogółem 7189 alarmów, a mianowicie: 28 razy przez własne telegrafy: 1644 razy przez osoby postronne. Automaty ogniowe alarmowały: do pożarów 2129, do zatleń 68, fałszywie 169 razy. Inne linie alarmowały 1404 razy.

Wydatki na utrzymanie pięciu okręgów strażackich 263.247 dolarów, z czego zasiłek dla straży ochotniczej 8911 dolar. (Dolar około 5 K.).

Największy pożar w Nowym-Jorku zdarzył się 12 października r z. w zabudowaniach „Tarrant", przy którym 7 ludzi utraciło życie, wskutek wybuchu 35 domów zostało uszkodzonych, 1200 okien zniszczonych. Ogólna strata wynosiła milion dolarów.

Pożar okrętu na pełnem morzu. Parowiec hamburski „Brunshansen" padł niedawno pastwą płomieni. Stało się to podczas pierwszej jego jazdy z Europy do Inquique na zachodniem wybrzeżu południowej Ameryki. W okręcie były nagromadzone wielkie zapasy koksu, węgla kamiennego, dalej beczki z oliwą, paki z zapałkami, proch, naboje i około 4,000 skrzynek z dynamitem; każda z nich ważyła około 50 funtów. Podróż była obliczona na 99 dni; ale już trzeciego dnia z rana ciepłomierz przeznaczony do mierzenia ciepłoty pokładów węgla wskazywał, że okrętowi zagraża wielkie niebezpieczeństwo; temperatura bowiem była bardzo wysoka. Poczęto czemprędzej wynosić na pokład skrzynie z zapałkami i dynamitem, beczki z prochem Węgiel palił się powoli. Gęsty dym pozbawiał ludzi przytomności i uniemożliwiał gaszenie pożaru. Gdy płonącego węgla nie zdołano ugasić, poczęto artykuły łatwo zapalne wrzucać do morza. Pod wieczór pożar przybrał takie rozmiary, że kapitan musiał wydać załodze rozkaz opuszczenia statku. Na nieszczęście w wielkiej łodzi ratunkowej zrobiła się dziura, skutkiem czego też łódź stała się niemożliwa do użytku. Walczącym ze śmiercią majtkom pozostała tylko mniejsza łódź i pierścienie gumowe. Kapitan puścił płonący okręt w pełny bieg i ostatni przeniósł się na łódź ratunkową. Noc była burzliwa; rozbitkom co chwila zaglądała śmierć w oczy. W godzinę po opuszczeniu statku ujrzeli w głębi przed sobą jasną łunę, która powiększając się, przybrała barwę purpurową. Potem poczęło się łyskać, i ozwały się potężne wybuchy. Nastała cisza; łuna słabła i malała coraz bardziej — wreszcie świetlane widowisko zniknęło w toniach nocy. Tak spłonął rostrzaskany na drobne atomy na pełnem morzu nowowybudowany statek „Brunshausen„. Nieszczęście byłoby jeszcze większe, gdyby zapalił się proch lub dynamit nagle, a statek znachodził się w jakim porcie. Wówczas wszyscyby zginęli, a eksplozya mogłaby uszkodzić sąsiednie okręty. Nazajutrz rano przybiła załoga wysadzonego w powietrze statku do brzegu. Wylądować jednak nie było można, gdyż brzeg był bardzo stromy. Na szczęście nadpłynął jakiś statek i wziął rozbitków na swój pokład. Zdarzenie to opisał jeden z naocznych świadków katastrofy.

Szczególny podpalacz. Policya nowojorska aresztowała w tych dniach podpalacza, który — jak sam przyznaje — wzniecił przeszło sto pożarów.

Nazywa się Edward Farley, a zatrudniony był przy windzie w hotelu Astor-Fouse.

We wszystkich domach, w których dotychczas służył, podkładał zawsze ogień, co — jak sam powiada bardzo go bawiło.

Zdaje się, iż nie posiada świadomości ogromu swych zbrodni; na wszystkie czynione mu zarzuty odpowiada z jakimś kłopotliwym uśmiechem.

Podejrzanem było policyi już od pewnego czasu, z jakim zapałem Farley brał udział w gaszeniu pożaru; wpadał zawsze tam, gdzie było największe niebezpieczeństwo, za co potem otrzymywał od swoich chlebodawców pokaźne nieraz sumy.

Czy to go skłoniło do uprawiania zawodu podpalacza — dotychczas nie stwierdzono.

Podatek ogniowy. Sekcya skarbowa lwowskiej Rady miejskiej uchwaliła projekt opodatkowania wszystkich zakładów asekuracyjnych od ognia, operujących w obrębie miasta Lwowa. Dochód z tego podatku ma wynosić 2 prc. od dochodu brutto i przeznaczony jest na utrzymanie straży pożarnej miejskiej. W Wiedniu, Pradze i Tryjeście opodatkowane są asekuracye na rzecz gminy; tam podatek ten wynosi 5 prc. od dochodu brutto bez potrącenia reasekuracyi.

Wszystkie asekuracye obowiązane będą do końca kwietnia każdego roku przedłożyć wykaz pobranych w poprzednim roku premii ogniowych, poczem nastąpi wymiar podatku. Zapłata winna nastąpić do 6 tygodni pod grozą grzywny i egzekucyi politycznej. Projekt ten, po uchwaleniu go przez Radę miejską, przedłożony będzie Sejmowi celem uchwały Koszta utrzymania straży pożarnej wynosiły we Lwowie w ostatnich trzech latach 1899—1901 kwoty 65.976 koron, 74.442 koron, i 98.191 koron. Szczęść Boże!

Rdza jako przyczyna pożaru. Gdy przy zamkniętem powietrzu rozgrzewamy żelazo pokryte rdzą, to ta ostatnia, już przy mało co podniesionej temperaturze redukuje się t. j. masa rdzawa zamienia się w proch żelazisty. Ten znów gdy powietrze doń przystąpi wchłania w siebie nadzwyczaj szybko kwasoród, przyczem aż do czerwoności rozżarzyć się może, tak że przy zetknięciu z suchemi drewkami lub tkaninami, łatwo płomieniem wybucha Dlatego należy mieć baczenie ażeby: rury przeprowadzające gorącą parę czy wodę lub też gorące powietrze, były wolne od rdzy, zwłaszcza jeżeli te rury wchodzą w zetknięcie z materyałami palnymi.

Najlepiej zabezpieczyć je przez pokrycie niepalnym materyałem np. farbą asbestową. Rur zardzewiałych do pieców żelaznych, w żaden sposób używać nie można zupełnie czyste zaś trzeba umieszczać tak, żeby od drewnianej ściany i od mebli w należytej odległości przeprowadzone były. Niezachowanie tych ostrożności staje się częstokroć przyczyną pożaru.

Niezwykły wypadek zdarzył się w wagonach berlińskiej kolei elektrycznej. Na tylnej platformie stała pani, mająca boa z piór na szyi, a obok niej mężczyzna, który palił papierosa. Nagle, od iskry, wiatrem poniesionej, zapaliło się boa i, zanim pani zdołała zrzucić płonące pióra, stanęła sama w płomieniach. Pomimo szybkiego ratunku, pani owa ma twarz i szyję silnie poparzoną.

Grzebienie celuloidowe, mianowicie naśladujące szyldkret — służące do upinania włosów, są w powszechnem użyciu, lecz nie wszyscy wiedzą jakie owe grzebienie przedstawiają niebezpieczeństwo wrazie zetknięcia się z ogniem.

Świeżo zdarzył się następujący wypadek: 14-letnia panienka Marya G. usiadła na niskim stołku przy gorącym piecu, ale w ten sposób, że głową sięgała do drzwiczek silnie rozgrzanych. Nagle uczuła że grzebień a razem z nim włosy się zapaliły. Na przeraźliwy krzyk dziecka nadbiegła matka, która na szczęście, miała tyle przytomności, że narzuciła na płonącą głowę córki grubą chustkę i ogień stłumiła; nie obeszło się jednak bez ciężkich poparzeń, które spowodowały przewlekłą chorobę.

Kobieca straż pożarna. Straż pożarna, złożona z kobiet, istnieje w wielu miastach w Anglii. Fabrykanci pomp i sikawek pozakładali szkoły, w których płeć piękna uczy się bezpłatnie wszystkich czynności i obrotów strażackich Z takich szkół wychodzą bardzo zręczne i odważne strażaczki, przeważnie jednak zadaniem ich jest pouczać tych, wśród których żyją, jak należy postępować przy pożarze. W mieście Werfield kobiety stale pełnią obowiązki straży pożarnej, w Chettenham oddział kobiecej straży pożarnej składa się z 39 ochotniczek i jednej kobiety dowódcy.

Metale jako materyał palny, to było tematem prolekcyi słynnego fizyka sir Roberta Austena, w Royal „Institution“ w Londynie. Wykazał on mianowicie, że można użyć metali jako paliwa, tylko, że produkta spalone nie przechodzą w stan gazowy. Wartość palna ich jest jednak znacznie mniejsza od wartości węgla. Węgiel daje przy spaleniu 8. 80 kaloryj ciepła, glin 7.150, magnezya 6,000, nikiel 2.200. żelazo tylko 1.790, miedź 600 kaloryj, ołów 240, srebro zaledwie 30 kaloryj. Daleko jeszcze do palenia metalami i nie bardzo zachęcające cyfry skuteczności ale któż wie? — może gdy wyczerpią się pokłady węgla, będziemy palić metalami. Niechaj już czytelnicy snują obrazy na ten temat...

VI Poczta Redakcyi.

Cennik nowych odznak starszeństwa rozesłało Lwowskie Biuro handlowe wszystkim strażom pożarnym w Galicyi. W razie nieotrzymania tego cennika należy wnosić reklamacye wprost do Biura Handlowego (ul. Kościuszki l. 4).

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.